

GAZETA LWOWSKA.

Z *Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy*, kosztuje w prenumeracie: *Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmonij) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.*

PRENUMERATA.

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z **DODATKIEM** dziennym i tygodniowym i z **ROZMAITOŚCIAMI** wynosi:
Na czwarty kwartał 1858, od 1go października do ostatniego grudnia:

na miejscu 3 złr. 45 kr.
z pocztą 4 złr. 30 kr.

Przesyłki (*franco*) odbiera **Kantor Gazety Lwowskiej**, ulica Niższa Ormiańska Nr. 347.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Szwecya. — Rosya. — Turcya. — Azya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

W gminie *Hołoskowicach*, Złoczowskim obwodzie, założono wspólnie z gminą *Hluszyną*, trywialną szkołę, a na wyposażenie nauczyciela zabezpieczona co następuje:

1) Obydwie powyżwymienione gminy zobowiązały się na wieczne czasy płacić corocznie po 210 złr. m. k. w gotówce.

2) Gr. kat. proboszcz w *Hołoskowicach* *Leon Cegielski* zobowiązał się na czas swego probostwa dodawać co roku 24 złr. 40 kr. m. k.

Prócz tego zobowiązały się powyżwymienione obydwie gminy powiększyć dobudowaniem istniejącą szkołę wraz z mieszkaniem nauczyciela, na co tamtejszy właściciel dóbr *Antoni Wendorf* ofiarował budowlany materiał, dalej sprawić przy pomocy dopiero wymienionego właściciela dóbr potrzebne szkolne porządki, i je wraz z szkolnym budynkiem w jak najlepszym utrzymywać stanie, nareszcie zrząbac i zwieźć na opał 12 n. a. sążni drzewa, które właściciel dóbr przyrzekł dawać co roku, potem opłacać osobno kościelnego stróża do posług przy szkole, a nakoniec, gdyby następca teraźniejszego proboszcza wzbraniał się dawać roczną kwotę 24 złr. 40 kr. m. k., albo gdyby właściciel dóbr odmówił przyrzeczone drzewo, wynagrodzić zład pochodzący ubytek posagu z własnych funduszów.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dążność ku oświeceniu ludu podaje c. k. *Namiestnictwo* z zasłużonem uznaniem do publicznej wiadomości.

Sprawy krajowe.

(Pomnik *Radetzkiemu*. — Nowy okręt liniowy.)

Wiedeń, 13. września. *Towarzystwo sztuk pięknych* dla Czech otrzymało doniesienie, że posąg hrabi *Radetzkiego* i wszystkie należące do tego pomnika przydatki są już w drodze do *Pragi*. Tamtejszy komitet układa teraz program uroczystości na odsłonięcie i poświęcenie tego pomnika.

— Na dniu 4go października ma być spuszczonej z warsztatu *Scoglia Olivi* w *Poli* okręt liniowy „*Cesarz*“ o 91 działach. Jak donosi dziennik *Eco di Fiume* uzbrajają teraz w *Poli* tamtejszą eskadrę rezerwową, złożoną z fregat śrubowych „*Radetzky*“ i „*Adria*“, z fregaty „*Venus*“ i z korwety *Diana*“. Przy tej sposobności zawinie także do *Poli* zostająca pod rozkazami komodora *Scopinich* eskadra ewolucyjna, złożona z fregaty śrubowej „*Dunaj*“, z fregaty „*Bellona*“, z korwety śrubowej „*Arcyksiążę Fryderyk*“, z korwet „*Titania*“ i „*Artemisia*“ i z brygu „*Husar*“ i z paropływów wojennych „*Santa Lucia*“, *Curtatone*“, „*Książę Eugen*“, „*Taurus*“ i „*Hentzi*“, a równocześnie nadpłynie jacht cesarski „*Fantazyja*“. Jego *Cesarzew. Mość Arcyksiążę* naczelny komendant marynarki przybędzie do *Poli* 3. października. Trzy bandy muzyczne i kapela *Lloyda* będą mieć udział w tym festynie, a na pokładzie okrętu admirałskiego ma być wyprawiona uczta na 60 osób. Przez dwa wieczory będzie teatr oświetlony a w cyrku będzie festyn ludu z sztucznymi ogniami.

Ameryka.

(Wyprawa Amerykanów na *Sanore*.)

Cincinnati, 17go sierpnia. Telegraficzna wiadomość o nowej korsarskiej wyprawie do *Sonory* zdaje potwierdzać się. Dzienniki z *St. Louis* podają następujące szczegóły, które niepozostawiają żadnej wątpliwości, że *Walker* rzeczywiście podejmuje wyprawę i że ma środki dostateczne opanować *Sonore* spustoszoną bez tego wojnami a osłabioną do najwyższego stopnia przez wewnętrzne rozterki. Utrzymują, że *Tytus* przeprowił się za *Grande* w sile 800 jeźdźców zbrojnych w strzelby „*Minié*“ i rewolwery wynalazku *Colta*, z sześcioma 12 funtowymi i sześcioma 18 funtowymi działami i że w pobliżu warowni *Pawne* nad rzeką *Arkansas* zastał sławnego *Kit Carsona* na czele 375 wojowniczych *Skwatterów*. Wszyscy ludzie *Kit Carsona* byli także mocno uzbrojeni, mieli z sobą sześć dział, i oświadczyli *Walkerowi*, że mu będą pomocni przy zdobyciu *Sonory*. *Kit Carson* jest z miejscowością dobrze obeznanym, mieszkańcy pogranicza szanują go bardzo. Bez wątpienia gotują równocześnie wyprawę i w *Kalifornii*, ażeby od morskigo wybrzeża wpaść do *Sonory*, pomścić się śmierci *Craba* i jego ludzi i zapewnić sobie część bogatej zdobyczy. Zastanowia jednak, że wyprawa tego rodzaju mogła być przysposobiona w *Zjednoczonych stanach* bez zwrócenia na siebie publicznej uwagi, pomimo że groźby generała *Sam. Houstona* w senacie, i interpelacya meksykańskiego rządu zawiadamiały dostatecznie że się sposobi wyprawa. Meksyk niebędzie w stanie wysłać przy obecnych stosunkach dostatecznej siły wojska do *Sonory*; a *Walker* gdy tam osiedzie, nie tak łatwo ustąpi. Zdaje się że w północnym Meksyku odgrywają korsarze także ważną rolę. Niepodlega żadnej wątpliwości, że Amerykanin *Hemingsen Vidaurris* dowodzi artylerją i że najlepsze jego wojska stanowią korsarze.

Anglia.

(Wiadomości bieżące. — Cechy i assocyacje.)

London, 10. września. Według urzędowego wykazu miało *Zjednoczone królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandyi* na początku 1858 roku parową flotę z 1785 okrętów, których waga wynosi razem 408.702 beczek.

— Cechy i korporacye, które niegdyś były ozdobą i chlubą miast, chociaż znacznie zmodyfikowane, częścią utrzymały się, częścią zamieniły się w dobrowolne assocyacje, które się powoli na wszystkie klasy produkującej ludności rozciągnęły. I tak stare miasto *City* składa się prawie tylko z samych korporacyi; każda ma pałace, w których się zgromadzają, *City* ma 81 takich kompanii, z których 49 mają swe własne „*halle*“, to jest własne pałace, niektóre z tych korporacyi posiadają także przywileje i mają po części bardzo znaczne dochody, i tak są między niemi takie, które dysponują rocznym przychodem 30, 40 i 50 tysięcy funtów szterl. Najbogatszą kompanią jest kompania złotników, która od *Edwarda III.* otrzymała i dotąd posiada przywilej weryfikować wszelkie złote i srebrne naczynia, nim się je na sprzedaż wystawi. Kompania mianuje do tego komisję z 25 przysięgłych, do których także należy „*the triat of the pix*“, to znaczy rozpoznanie stęplu. Następnie jest kompania „*Merchant Tailors*“, to jest krawców, którzy chociaż nie mają „*akademii przyodziewu*“, jak *Drezdeńczyki*, liczą się jednak do najmóźniejszych i najznakomitszych korporacyi kraju. Dalej następują „*Fishmongers*“ czyli handlarze rybami, „*Mercers*“ czyli handlarze towarami bławatnemi i tak dalej. Te korporacye mają po większej części szkoły, domy edukacyjne, szpitale, fundusze wsparcia i t. d. Po miastach prowincjonalnych istnieją podobne korporacye, czyli „*working mens clubs*“, do których członkowie dobrowolnie wstępują, i można sobie wyobrazić ich rozszerzenie, gdy powiemy, że jest ich 5940, liczących nie mniej jak 2 miliony członków, którzy posiadają kapitał

9 milionów funtów szterl. W roku 1857 akt parlamentowy włożył na assocyacje obowiązek przedłożyć swe statuta i zapisać się w rejestr. Między temi assocyacjami są także „stowarzyszenia pogrzebowe“, które mają staranie o tani lub bezpłatny pogrzeb swych członków. Liczba ich jest 150, z których 136 jest rejestrowanych, z tych przypada 62, a zatem prawie połowa na Lancashire i Kent, z których pierwsza prowincja ma 40, a druga 22. Śmiertelność bowiem w tych prowincjach zdaje się być większą, niż w innych, bo z 1000 członków tych towarzystw umiera rocznie około 27, podczas gdy z całej ludności kraju przypada tylko 22 na 1000 rocznie. Z wymienionych powyżej 5940 rejestrowanych towarzystw posiadają uboższe, to jest 5052, każda kapitał 450 funt. szterl. Wszystkie rejestrowane towarzystwa Anglii i Walii (bo tylko o nich tutaj mowa) wydają rocznie nie mniej jak milion funt. szterlingów na wsparcie chorych członków swoich. Najliczniejszymi z tych assocyacji są Manchester Unity of Odd Fellows o 276.254 członkach; Ancient Order of Foresters o 135.000 i The Grand United Order of Odd Fellows o 37.000 członkach. — Od kilku lat próbowano ten system zaprowadzić we Francji.

Francya.

(Wiadomości bieżące. — Posel do Hiszpanii. — Doniesienia z Korsyki. — Korweta Duchayla. — Odjazd p. Palmerstona. — Sprawa centralizacji. — Reformy w Japonii. — Próby w zastosowaniu elektryczności. — Srowadzenie wody do Paryża. — Port w Brescie. — Dozorce polowi.)

Paryż, 10. września. P. Barrot, nowy posel przy madryckim dworze, przyjechał tu wczoraj z Bruxeli.

— Senator Pietri sprawiał dnia 28. sierpnia sześćdziesięciudwóm najwyższym urzędnikom w Ajaccio wielką ucztę, na którą byli zaproszeni: prefekt, dwóch biskupów, członkowie korsykańskiej jeneralnej rady i t. d. *Monitor* wymienia toasty p. Pietri prezydenta jeneralnej rady w Korsyce, na cześć księcia Napoleona i księcia Hieronima.

— Dziennikowi *Pays* piszą, że parowa korweta „Duchayla“ zawinęła dnia 20. sierpnia do zatoki Gorcey po wodę i węgle, a dnia 25. sierpnia miała udać się w dalszą podróż do Dżeddy, gdzie zawinie na początku października.

— Wiadomości z afrykańskiego wybrzeża są pomyślne; werbowanie wychodźców postępuje wszędzie jak najlepiej.

— Lord i lady Palmerston opuścili dziś po południu nasze miasto. Udali się z powrotem do Anglii na Boulogne i Folkestone.

— Utrzymują, że książę Napoleon wyruszy w podróż do Algieru dnia 25. września. Szefem biur w ministerjum swem mianował p. Izmaela Urbain. Niepodlega to już żadnej wątpliwości, że książę zamierza o zaprowadzeniu wielkich reform w administracji Algieru, i skłania się coraz więcej do systemu decentralizacji. Systemu tego trzymają się też poniekąd Orleaniści i większa część socyalistów, którzy w tem upatrują prawdziwe dobro dla Francji. Przeciwnie Francya cesarska jest całkiem za centralizacją. Jak wiadomo, powiedlo się rządowi teraźniejszemu scentralizować w Paryżu nie tylko administrację, armię, umiejętność i zabawy, lecz także i zasoby pieniężne całej prawie Francji. Marszałkowstwa nie sprzeciwiają się tej dążności, zwłaszcza że posady te pozwalają wielkiego wpływu, i bez wszelkiego osłabienia władzy wykonawczej mogą zaspokoić ambicję najznakomitszych nawet oficerów. Rząd też uważa centralizację nie tylko za rzecz konieczną i nieuchronną, lecz także i za zbawioną, i okazuje się to z następującego artykułu dziennika urzędowego *Patrie*, który widocznie w odpowiedź na jawne usiłowania decentralizacji w rozprawie swojej „o centralizacji i postępie“ pisze między innemi: „Wszelki postęp jest możliwy i łatwy za pomocą centralizacji. Gdyby chciano odstąpić od tego systemu, natenczas musiałby naród zmienić wprzód swoje instynkta, pomysły, uczucia i cały swój sposób myślenia; Francya musiałaby stać się Anglią lub Ameryką, a co tak prędko zapewne nastąpi. Anglicy i Amerykanie są protestantami, a Francya jest katolicką. Republika i protestantyzm jest wyrazem różnorodności; katolicyzm i monarchya oznaczają natomiast jedność. W Anglii więc i w Ameryce wychodzić musi inicjatywa do postępu od szczególnych, we Francji od władzy najwyższej. Nasz charakter narodowy jest taki, że nie lubi się oddzielać, by zostawać pod prawami własnego zwierzchnictwa naszego, jak to jest u Amerykanów lub Anglików. My radziłyśmy tak w religii jak i państwie żyć wspólnem życiem. Nam nie zależy wiele na małych kaplicach i na małych republikach; my się trzymamy kościoła powszechnego, a monarchyę uważamy za władzę patryarchalną. Ztąd też i skłonność do spuszczenia się całkiem na władzę państwa, ztąd zwyczaj oczekiwania wszystkiego po rządzie i niedowierzania siłom własnym, a co nie raz już dało powód do dobrowolnej i własnej uludy. Było to więc mądre od księcia świątłego, kiedy oświadczył, że inicjatywa powinna częściej wychodzić i od szczególnych. Słuszną i pożądaną byłoby rzeczą, gdyby szczególni nie tyle już domagali się po państwie, które jednak nie powinno mniej czynić na przyszłość, niż to potąd było. O wartości instytucji należy sądzić z jej skutków; i co też spostrzegamy w tej mierze? Oto widzimy kraj potężny, który od środkowego punktu swego aż do granic ostatecznych poszczycić się może najlepszym porządkiem, jaki tylko istniał kiedykolwiek, i co stanowi całość tak harmonijną, że możnaby ją uważać niemal za marzenie, gdyby nie była tak oczywistą i niezaprzeczoną. A jednak chciano zachwiać tą centralizacją. Zapewne nie można jej zarzucić, że nie dość działała dla podźwignienia bytu dobrego, dla oświaty i upiększenia Francji. W ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu zrobiła Francya większe

postępy, niż w ostatnich trzech stuleciach. Niektóre nadużycia centralizacji mogą być łatwo uchylone. Jakoż idzie jeszcze tylko o ulepszenie systemu biurokratycznego, a i w tej mierze nieuzalają się ani na niesprawiedliwość, ani na brak oględności lub niezawisłości, lecz tylko na zwłokę w załatwianiu spraw urzędowych. By temu zaradzić, potrzeba więcej pracy, i dlatego też należałoby wyznaczyć większą płacę urzędnikom. Zdalaby się jeszcze i ta reforma, by bióra starały się o większą grzeczność dla publiczności. Po zaprowadzeniu tych reform, nikt już nie będzie miał powodu do sarkania na system centralizacyjny z wyjątkiem może tylko tych, którzy radziłyby powrotowi fenzalizmu lub systemowi parlamentarnemu.“

— Z Japonii otrzymano doniesienia sięgające po dzień 11go lipca, a rząd tamtejszy przystąpił już do wykonania swych zobowiązań według osnowy traktatu. Jednym z najważniejszych aktów Cesarza japońskiego jest reforma edyktów z roku 1614 wydanych przeciw Chrześcianom: potąd wzbroniony był księżom chrześcijańskim pobyt w Japonii, lecz teraz wyjednali posłowie polityczni mocarstw zagranicznych pozwolenie do wolnego przyjazdu duchownym poselstwa.

— Rząd angielski wysłał wyprawę umiejętną do Madagaskary dla rozpoznania wód u wybrzeży, a to dało powód do pogłoski, jakoby Anglia uskuteczniła wyprawę wojenną na tę wyspę.

— W Vincennes ma być wkrótce przedsięwzięta próba zastosowania elektryczności do dział miasto luntów.

— Rozpoczęto teraz roboty dla sprowadzenia do Paryża potrzebnej ilości wody; wodociągi prowadzone być mają z Szampanii w rozległości 160 kilometrów, z kotłnią na wzgórzach Menilmontant. Każde domostwo może otrzymać potrzebną ilość wody, lecz tylko za opłatą. Mówią nawet o projekcie, który przedłożony być ma ciału prawodawczemu, by każdy budynek zaopatrywany był koniecznie wodą rurami sprowadzaną.

— Według dziennika *Ocean* wychodzącego w Brescie, otrzymał generał Niel zlecenie cesarskie, by zajął się planem rozszerzenia portu wojennego w Brescie i tamtejszych fortyfikacji nadbrzeżnych.

— Podziałem tak zwanych dozorców polowych na brygady, którą to sprawę teraz odnowiono, chciałby rząd dopiąć na raz kilka zamiarów. Dozorce polowi wybierani być mają odtąd przedewszystkiem z żołnierzy wysłużonych; w czasach pokoju uformowany być ma z nich korpus pomocniczy dla żandarmeryi, a podczas wojny zaciągać ich należy do pospolitego ruszenia. Mają też nosić mundur osobny, i co cztery tygodni lub według potrzeby i częściej zgromadzać się na stacyach oznaczonych dla składania raportów i otrzymania dalszych instrukcyi. Pobierać też będą żołd stały i jako służbowi zaprzysiężeni składać ważne świadectwo w sprawach wydarzonej szkody leśnej lub w zasiewach i na łąkach. Na żołd ten składać się ma gmina, a w razie niemożności wyplacany im będzie z kasy departamentowej lub ze skarbu publicznego. Dozorce polowi podzieleni będą na dwie klasy z płacą po 400 i po 500 franków, a za służbę osobną przyznana im będzie dodatkowa gratyfikacya. W gminach mniejszych pełnić ma dozorca polowy także i obowiązki komisarza policyi.

Włochy.

(Traktat handlowy Toskanii z Anglią.)

Florenceya, 2. września. W grudniu 1854 roku zawarł książę di Casigliano (książę Corsini) w imieniu Toskanii z H. L. Bulwerem w imieniu Anglii traktat handlowy, uzupełniający umowę z 1847 roku, względem zniesienia cła dyferencyjnego w handlu i żegludze nadbrzeżnej. Tylko jońskie wyspy nie chciały uznawać owej ugody, gdyż tamtejszy parlament odmówił swej sankcyi. Tymczasem senat jońskich wysp podjął tę kwestyę na nowo, uchwalił wykonanie traktatu i zawiadomił o tem rząd tokański. Na mocy więc uchwały senatu staje się ów traktat ważnym także i co do jońskich wysp pomimo, że zbywa sankcyi parlamentu. W marcu 1859 roku zgromadza się nowy joński parlament, ciekawi są czyli potwierdzi uchwałę senatu.

Niemce.

(Pogląd na wypadki w Azji.)

Z Hamburga piszą: Dwa wypadki, które tego roku wydarzyły się prawie równocześnie, wywrą nieobliczony wpływ na powszechną historyę przyszłości, a te są: szczęśliwe założenie telegrafu atlantyckiego dnia 16. sierpnia, i otwarcie Chin. Największe państwo na wschodzie stoi teraz otworem dla Chrześcijaństwa i stosunków internacjonalnych, a Rosya, Anglia, Ameryka i Francya mają pole do nowych usiłowań i do nowego zysku. Zachodzi tylko pytanie, kto też korzyść największą odniesie? Jakie zmiany zajdą w Chinach po zawarciu traktatów z chrześcijańskimi krajami zachodniemi, i jaką to nową walkę musi Chrześcijaństwo wytrzymać z napół ucywilizowanym pogaństwem? Zewsząd pospieszają do Chin mieszkańcy krajów ucywilizowanych, i spowodują reformy socyalne i polityczne, których doniosłości w tej chwili obliczyć niepodobna. Jakoż zaraz po zawarciu traktatu z Chinami, wyprawia Francya misyonarzy swych do tego kraju, i w tem przynajmniej uprzedziła Anglię protestancką. Wieczór dnia 27. sierpnia odbyła się w Paryżu w kościele misyi zagranicznych solenna uroczystość przed odejściem misyonarzy do cudzych krajów. Liczba nowych apostołów — pisze *Journal des Debats* — którzy rzucają teraz kraj swój rodzimny, wynosi 20, a seminarjum misyonarzy cudzych w Paryżu nie wysłało od dawnego już czasu na raz tak wielkiej liczby

misyonarzy. Nie oświadczoneo wprawdzie, dokąd się udają, lecz nikt o tem nie wątpi, że się do Chin wybierają. Inne narody pójdą niezawodnie za tym przykładem. Trudno odgadnąć w tej chwili zamiarów Opatrzności Boskiej, lecz wszystko przekonywa, że w niedługim już czasie zajdą ważne wypadki, gdyż nigdy jeszcze niezaszło na świecie tyle co teraz ważnych zdarzeń równocześnie. Wypadki ścigają się tak wewnątrz, jak zewnątrz i napierają z stron północnych, wschodnich i zachodnich na cesarstwo azyatyckie, i któż zdoła odgadnąć, jak długo może się jeszcze ostać, i czy już wkrótce nie runie? Jakoż nawet tak silne niegdyś państwo rzymskie nie mogło oprzeć się duchowej potędze; musiało upaść i odrodzić się na nowo. Taki sam los czeka i Chiny w krótkim może już czasie, a świat chrześcijański wygląda teraz spełnienia proroctwa Zbawiciela naszego: I będzie jedna trzoda i jeden tylko pasterz na świecie.

Dania.

(Pomnik Frydrykowi VI. — Misya.)

Kopenhaga, 9. września. Jutro w obecności Jego Mości Króla nastąpi uroczyste odsłonięcie pomnika poświęconego ś. p. Królowi Frydrykowi szóstemu. Statua wykonana jest z brązu według wzoru Bissena, i ustawioną zostanie w ogrodzie zamku Frederiksberg.

— Dziennik *Dagbladet* pisze, że dwóch oficerów inżynierii, którzy zajęci są przy obwarowaniu Kopenhagi, to jest kapitan Ernst i porucznik Koefoed odjeżdża do Cherbourga obeznać się z tamtymi fortyfikacyjnymi robotami.

Szwecya.

(Posel do Rosyi.)

Sztokholm, 6. września. Jego królewiczowska Mość Rejent następcą tronu mianował nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy cesarsko-austriackim i królewsko-bawarskim dworze barona Fr. af Wedel-Jarlsberg nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy cesarsko-rosyjskim dworze.

Rosya

(Działania wojenne na Kaukazie, wiadomości z prawego skrzydła, z Gazety warszawskiej.)

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem oddział adagumski, od 6go maja do 16go czerwca zajmował się czynnie przygotowaniem, w okolicach wznoszonej warowni, materiałów budowlanych, i przystąpiwszy do samej budowy, zmuszony był prawie codziennie wysyłać z obozu kolumny dla zastąpienia robotników. Tłumy gorali, śledzących każde ich poruszenie, zawiązywały częste utarczki, lecz wojska nasze nie jednokrotnie miały sposobność ukarania ich zuchwalstwa. I tak 7go maja, o 6tej rano, pułkownik Łyków, z dwunastu rotami, seciną konnicy oraz sześciu działami, idąc nad rzeczką Mekertuk dla obejrzenia miejscowości i spotkawszy na drodze aut goralski, zniszczył go do szczeru i wrócił do domu z znaczną zdobyczą, dwustu pięćdziesięciu sztukami rozmaitego bydła i dwoma jeńcami. Wnet potem partya gorali, licząca do półtora stu ludzi, pojawiła się przed samym obozem ze strony wschodniej i rozpoczęła do niego ogień z dział. Wtedy starszyna wojskowy Gniłorybów, z dwiema secinami duńskiego pułku nr. 75, półszwadronem górskim, milicją, trzynastu kozakami pieszymi czarnomorskimi i dwoma działami, rzucił się na gorali, odparł ich i ścigał na odległość siedmiu wiorst, do samego nadejścia nocy. Nieprzyjaciel stracił do dwunastu ciał i dwóch jeńców; z naszej zaś strony nie było wcale straty. — 18go maja, naczelnik oddziału adagumskiego, pułkownik Babicz, otrzymał od szpiegów wiadomość, że nad rzeką Kudak, w dwóch graniczących z sobą autach Chalhe-Chal i Suse-Chahl zbierają się znaczne bandy gorali, pod dowództwem Seferbeja-Zanoko i syna jego Karabatrya, z zamiarem wtargnięcia w granicę Czarnomoryi lub napadnięcia na jedną z kolumn, wysyłanych codziennie z obozu adagumskiego na furazowanie. Pragnąc uprzedzić nieprzyjaciela na miejscu jego zbiorowiska, pułkownik Babicz, w nocy z 18go na 19ty maja, wysłał pięćdziesięciu ochotników z kozaków pieszych czarnomorskich i pięciu jeźdźców grywieńskiej czerkieskiej stancy, dla obejrzenia drogi do autów, a dnia następnego o zmroku, wyruszył sam z obozu, z 1½ batalionem piechoty, trzema secinami kozaków, zbiorową rotą kozaków pieszych i sześciu działami. 20go maja o świcie, oddział nasz zjawił się niespodzianie przed autami, ale banda nieprzyjacielska jeszcze dnia poprzedniego ztąd się oddaliła, zostawiwszy tylko na pomoc mieszkańcom, trzystu jeźdźców. Nie bacząc na tę obronę, wojska nasze w chwili opanowały auty i zamieniły je w gruzy. — Nieprzyjaciel stracił w tej walce trzech niewolników, wielu poległych i ranionych, oraz sto dwadzieścia sztuk rogatego bydła. — W oddziale pułkownika Babicza nie było żadnej straty. 27go maja, o godzinie 2ej po południu, z oddziału pułkownika Łykowa (trzy bataliony, jedna rota strzelców, trzydziestu kozaków, pięciu jeźdźców anapskiego górskiego półszwadronu i cztery działa), który wyruszył na kilka dni przedtem z obozu adagumskiego do Skąły kamiennej (o cztery wiorsty od obozu) dla łamania kamienia wapiennego, wysłana została na furazowanie rota pułku krymskiego, wraz z trzydziestu strzelcami, pod dowództwem sztabs-kapitana Puszkarewa. Zaledwie furazerowie zabrali się do roboty, gdy zostali zaatakowani przez gorali, ukrytych w zasadzce, w liczbie około siedmiuset ludzi. Sztabs-kapitan Puszkarew bezzwłocznie uformował czworobok, pomieściwszy wewnątrz niego powózki i odparł atak gorali, którzy z szablami rzucili się na naszą słabą kolumnę. Nieprzyjaciel sztykował się wznowić napad, ale przybycie jednej roty od góry kamiennej, i części jazdy z dwoma działami z obozu głównego, zmu-

siło go do śpiesznego cofnięcia za rzekę Adagum, gdzie ukrył się w lesie. — Tymczasem przybył na miejsce boju naczelnik oddziału adagumskiego pułkownik Babicz z trzema rotami strzelców i czterema działami, ale ze bitwa była już ukończona, przeto zwrócił się ku Skale kamiennej, gdzie oddział pułkownika Łykowa był atakowany przez drugą partję rabusiów, mających strzelby forteczne i jedno działo. Zjawienie się przyprowadzonego przez pułkownika Babicza oddziału i celny ogień naszej artylerji, zmusiły i tę bandę do cofnięcia się. Dnia tego nieprzyjaciel postradał do czterdziestu ludzi w zabitych i ranionych. Z naszej strony raniono sześciu żołnierzy i kontuzjowany kulą sztabs-kapitan Puszkarew. 20go maja szpiegi dali znać pułkownikowi Babiczowi, że Seferbej-Zanoko z tłumem Szapsugów i Natuchajców zamierza napaść na obóz. Pułkownik Babicz, któremu po odkomenderowaniu czterech batalionów do przeprawy surowskiej, dla przyspieszenia dostawy prowiantu, pozostaowało pod ręką wszystkich dwa bataliony, ścignął do siebie oddział pułkownika Łykowa. Zaledwie ten ostatni zdążył przyłączyć się do głównego oddziału, 30go maja o 8ej rano, kiedy kilka tysięcy gorali rzuciło się oddzielnymi partjami, z różnych stron na obóz adagumski. Napad ich wsztrzymany został ogniem karabinowym i artyleryjskim; jednakże po krótkotrwałym zamieszaniu, znowu się uszykowali i rzucili na obóz z dobytymi szablami. Powtórnie zmieszani przez nasze wystrzały, gorale cofnęli się w nieładzie, ścigani na odległość 4 werst, do skały kamiennej, gdzie się ukryli w lesie. Przy powrocie do obozu, wojska nasze rozprószyły jeszcze do 400 gorali, którzy byli ukryci w zasadzce. Podług wiadomości od szpiegów zasięgniętych, nieprzyjaciel stracił do stu ludzi w poległych i ranionych, oraz mnóstwo koni. Z naszej strony poległo 5, a raniono 12 niższych stopni. — O godzinie 7½ wieczór tegoż dnia, gorale skrycie podwieźli ku naszemu obozowi 2 działa, lecz wkrótce zmuszeni byli przez ogień naszej artylerji sprowadzić je z pozycyi, nie zrządziwszy nam najmniejszej szkody. Dnia następnego o 6tej wieczór, dwie wielkie partje gorali zjawiły się znowu przed obozem z 4ma działami i rozpoczęły ogień. Do 50 granatów trafiło w obóz bez żadnej jednak dla nas szkody, a wkrótce nieprzyjaciel oddalił się. 10go czerwca, pułkownik książę Szalików z oddziałem 4ch batalionów i 1ej seciny, wraz z 10ma działami i 60ciu kozakami pieszymi zburzył nad rzeką Czesziz kilka autów służących za przytułek bandom goralskim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Turcya.

(Intendanci Sultaneł.)

Minister sprawiedliwości i czterej inni wysocy urzędnicy zostali mianowani intendantami pięciu Sultaneł, jako to: Adili, Fatmy, Refii, Gemili i Munizy. Od chwili panowania teraźniejszego Sultana obejmują wysocy dygnitarze państwa po raz pierwszy podobne urzędy.

A z y a.

(Korespondencye z Chin.)

Według listu z Honkongu z dnia 3. czerwca podaje dziennik *Times* następujące szczegóły: „Traktaty“ Rosyi i Ameryki z Chinami są podpisane i dlatego odsyła się je dziś odchodzącym parostatkiem. Zaręcza on Rosyi i Ameryce stosunek „najwięcej uwzględnionych narodów.“ Dwa nowe porty mają być cudzoziemcom otwarte a wszyscy konsulowie zostaną przypuszczeni do wszystkich tych portów, gdzie rezydują konsulowie innych narodów. Francuski traktat zawiera jak słyhać 39, a angielski 63 paragrafów, między którymi najważniejsze są następujące: Cesarz przyzwala na wszystkie nasze żądania. Francuzi utrzymują 6 milionów a Angliacy 10 milionów dolarów wynagrodzenia kosztów wojennych, które mają pobierać z celnych dochodów Kantonu. Az do wypłacenia tych sum pozostaje Kanton na zastaw w rękę związkowych mocarstw. Anglia ma prawo utrzymywać posła w Pekinie, lecz ma mieszkać za murami miasta. Prócz tego utrzymuje konsularnego agenta w Tien-Tsinie. Yang-tse-Kiang ma być całkowicie zegludze otwarty. Tak samo wszystkie morskie porta, okrętom wszystkich narodów. (Według innych tylko Haug-Chaw, Swatów, na południu Hongkongu i Taiswan na Formozie. Chińczycy mają wyprawić posła do Anglii, jednak niema być uważany jako stały. „To wszystko“ pisze korespondent „może być prawdą, jednak zdaje się prawie, jak gdyby Cesarzowi najwięcej na tem zależało, aby miejsce dyskusji przenieść znowu z nad rzeki Pejho nad rzekę Kanton. Stan rzeczy w samym Kantonie jest dość zły. Handel upadł zupełnie. Konsul Winchelsea oznajmił okólnikiem, że obecnie jesteśmy w wojnie z rządem prowincjonalnym, i niech wszyscy nie wojskowi cudzoziemcy będą gotowi do odjazdu. „Waleczni“ mieli obsadzić nowe miasto, zkad każdej nocy puszczają na nasze wojska bomby i rakiety. Temi dniami uderzyli na łódź angielskiego wojennego parostatku „Whampoa“ i ranili kilku a między tymi kapitana Jenkins śmiertelnie, dwóch majtków poległo także przy tym napadzie. Dowodzący generał zdaje się postanowił teraz dopiero użyć stanowczych środków na napastników.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Medyolan, 18. września. Na odprawionych wczoraj w Senago wyścigach odniósł pierwszą nagrodę w sumie 4500 franków rumak Maca Nena hrabi Talon. Przy wyścigach koni lombardzkich stanął najpierwszy u mety „Aetna“, koń pana Costabili, nagroda wynosiła 1200 franków. Ten sam koń wygrał jeszcze przy dalszych gonitwach nagrodę 3000 franków. Największa pogoda sprzyjała temu festynowi.

